Ner 34. ROK 1845. WTOREK 11 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 7, 317	— 15, 4	0, 48	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	2	6, 716	— 8, 8	0, 89	,, ,,	Pogoda	
	10	6, 306	— 14, 2	0, 57	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 28 *Stycznia.* —

P. Główno-Zarządzający wydziałem dróg, komunikacyj i gmachów publicznych, oznajmił Rządzącemu Senatowi, że na jego przedstawienie o wypadku examinu, złożonego w szkole budowniczej głównego zarządu dróg, komunikacyj, i gmachów publicznych, przez uczniów przeznaczonych do wyjścia z klassy praktycznej tej szkoły, N. Cesarz Jmć 30 listop. 1844 Najłaskawiéj raczył nadać rangi następne, (w liczbie innych): 12éj klassy, Stan. Kudorowskiemu, Mik. Karczewskiemu; 14ej kl., Karol. Mogilnickiemu, Mikoł. Czerwińskiemu, Andrz. Polońskiemu i Jul. Skowrońskiemu.

P. minister sekretarz stanu Król. Pols. oznajmił p. sprawującemu obowiązki towarzysza ministra sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, w nagrodę odznaczonéj gorliwością służby i niezmordowanych prac, zostającego przy nim, ministrze sekretarzu stanu, urzędnika do poleceń szczególnych, radzcy honorowego Bazylego Wierdierewskiego, Najłaskawiéj raczył podnieść do rangi kolegialnego assessora.

Dnia 31 grudnia r. z. zakończył życie w dobrach swoich w Kurlandyi, w 78 leciech wieku, jenerał piechoty i członek rady Państwa, xiążę Karol, syn Andrzeja Liewen.

Grzmot przed śniegiem i po śniegu; ten niezwykły fenomen miał miejsce przed śniegiem, 5go listopada r. z w Simferopolu, a po śniegu, 24go październ. r. z., w gubernii Charkowskiéj, miasteczku Starobielsku. W Simferopolu, zrana 6 listopada była burza, z błyskawicą i grzmotami. W nocy padał śnieg, a nazajutrz, o godzinie 5, mróz wzmógł się nagle do 12°.

— *Paryż* 25 *Stycznia.* —

Marszałek Bugeaud broniąc na onegdajszym posiedzeniu izby deput., traktatu z marokanami zawartego, wspomniał w końcu swéj mowy o znakomitych rezultatach handlowych, jakie wypłynęły z przedsiewzięć wojennych w Algieryi. Tameczny handel wynosił już w zeszłym roku do 80 mil. fr., a w tym roku dojdzie do dwa razy większéj summy. Cywilna ludność która w r. 1841 liczyła tylko 27,000 dusz, wynosi już teraz przeszło 75,000 dusz. Marszałek oświadczył także, iż, według jego przekonania, cała przyszłość Algieryi polega na kolonizacyi wojskowéj, i wykazywał potrzebę powiększenia armii afrykańskiéj do 100,000 ludzi. Taka armia stosownie rozdzielona, wystarczyłaby do ostatecznego zdobycia i zupełnego objęcia w posiadanie tego kraju. Taką ofiarą prędzejby się celu dopięło, i to byłoby rzeczywiście oszczędzenie krwi i pieniędzy.

Po wczorajszem bardzo burzliwem posiedzeniu izby deputowanych, odbyła się długa narada ministrów w tuileryach pod przewodnictwem króla. Słychać, że dziś rano wielu deputowanych z lewéj strony odbyli zgromadzenie, aby ułożyć protestacyę przeciwko decyzyi wyrzeczonéj wczoraj przez prezesa izby deputow., jakoby głosowanie za pomocą powstania i siedzenia wypadło przeciw dodatkowi Malevilla co do wynagrodzenia p Pritcharda, lewa bowiem strona utrzymuje iż przy takowem głosowaniu była większość za dodatkiem

P. Vivien złożył na biurze izby dep. dodatek do adresu, wynurzający życzenie, aby rząd przy wyborze swych urzędników zważał tylko na usposobienie i słuszność żądań konkurentów i nie powodował się względami prywatnemi.

Listy z Algieru z d. 15 donoszą, że jenerał Lamoricière poczynił wszelkie przygotowania, aby zniweczyć przedsięwzięcia Abd-el Kadera. Są tam tego zdania, że Emir wywiera jeszcze przeważny wpływ na pokolenia pogra-

nieżne. Jenerał Cavaignac poprowadził kolumnę do Lalla Margnia i przebiegł całą okolicę w poblizkości tego obozu.

(*Z korrespondencyi.*) Nadzwyczajna scena charakteryzuje koniec wczorajszego posiedzenia izby deput. Liczba obecnych członków wynosiła jakie 415. Łatwo pojąć jak trudném jest zadanie sekretarzy, aby przy dwóch nie wiele w liczbie różniących się massach, przez sam pogląd na powstałych i siedzących członków rozstrzygnąć, na któréj stronie jest większość. W skutek tego, tak zawczoraj, jak wczoraj ogłoszono pierwsze takowe głosowanie za wątpliwe i przedsięwzięto nowe. Aby tą razą lepiéj módz obejrzeć izbę, sekretarze udali się z swych zwykłych miejsc na mownicę, i rezultat był taki, iż trzéj sekretarze ogłosili dodatek za odrzucony, pan Lacrosse zaś, należący sam do opozycyi, za przyjęty. O ile ja z miejsca mego zdołałem objąć wzrokiem powstałych i siedzących deputowanych, zdawała mi się zachodzić większość około 30 głosów przeciw dodatkowi pana Malleville. Prezes po zapytaniu się sekretarzy, ogłosił dodatek za odrzucony i to ogłoszenie dało hasło do sceny, jakiéj jeszcze nigdy w francuzkiéj izbie deput. nie widziałem. Zajadłość oppozycyi wszelkich odcieni, nie miała granic, wybuchła prawdziwa burza obelg; grad wyrzutów i pocisków runął przeciw większości, przeciw prezesowi, który tymczasem ogłosił posiedzenie za zamknięte i oddalił się, a najbardziéj przeciw sekretarzom. Z trudnością tylko można było rozróżnić pojedyncze wołania: »Żądamy imiennego wywołania! To zgorszenie! To niegodziwość! To błąd! Dodatek został przyjęty! Większość jest na naszéj stronie! Protestujemy! Trzeba drzwi zamknąć, żeby nikt nie wyszedł!« A do tego wołania przyłączyły się stukanie i pukanie rękami i nogami. Deputowani opuszczają swe miejsca, tłoczą się w dzikiem zamieszaniu w półkole naokoło mownicy, zaburzenie do najwyższego doszło stopnia. Oppozycya napróżno wzywa prezesa, nie można go znaleść, a członkowie konserwacyjni opuszczają powoli salę. Godną była uwagi spokojna postawa pana Guizot wśród téj powszechnéj wrzawy. Przy panującém rozjątrzeniu oppozycyi, spodziewać się należy na jutro znowu bardzo burzliwego posiedzenia, zwłaszcza gdy też zamyśla podać nowy dodatek w téj saméj kwestyi Otaheityjskiéj.

— *Londyn* 25 *Stycznia.* —

Lord Sandon ma zostać następcą lorda Eliot, w urzędzie sekretarza stanu dla Irlandyi.

Lord Rannlegh ogłosił w pismach korrespondencyę, jaką w przeszłym roku toczył z lordem Aberdeen, względem przyjętéj przez siebie missyi dotyczącéj wyjednania zaślubin xięcia Asturyi z królową Hiszpańską Izabellą. Z téj korrespondencyi okazuje się, iż lord Aberdeen wyraźnie zaprzecza temu, jakoby kiedykolwiek uznawał, pretensye Don Karlosa do tronu hiszpańskiego za słuszne, dodając zarazem, iż był zpowodowany oświadczyć to niedawno wyraźnie samemu Don Karlosowi, który fałszywie o tem był zawiadomiony.

O banknotach, skradzionych bankierom Rogers, nic nie słychać. Bank wypłacił im wartość tych banknotów i ogłosił je za umorzone.

Królowa zagai osobiście dnia 4 lutego otworzenie parlamentu. Adres jako odpowiedź na mowę tronową, przedłoży w izbie deputowanych pan Fr. Charteris, a pobierać go będzie pan Baring.

Do Liverpoolu nadeszły wiadomości z Buenos-Ayres z d. 10 listop., które donoszą o zabraniu wielu statków, po większéj części z towarami angielskiemi przeznaczonemi do Paraguay, przez rząd prowincyi Corientes powstałéj przeciw dyktatorowi Rosas. Wartość towarów ma wynosić przeszło milion dolarów. Powstanie przeciw Rozasowi nastąpiło według wielkiego podobieństwa do prawdy przez wsparcie z strony Anglii.

Założone zostało w stolicy towarzystwo pod nazwaniem Egipsko Syryjskiego, mające na celu zwidzenie i wybadanie pod wszystkiemi względami Egiptu, Nubii, Abyssynii, Arabii, Palestyny, Syryi, Mezopotamii i Azyi mniejszéj. Towarzystwo to składa się już ze 23 członków, z których wielu nie są obce niektóre z wymienionych krajów. Sławny oryentalista doktór Lee obrany został prezesem, i zagajając pierwsze posiedzanie oświadczył się wręcz przeciw projektowi zbudowania drogi żelaznéj przez międzymorze Suez, a obstawał za projektem inżenierów francuzkich przerznięcia go kanałem.

Rozmaitości.

CZARNY STAROSTA

Powieść historyczna z pierwszéj połowy zeszłego wieku.

(Ciąg dalszy).

„Tego ja nie wiem.“ — rzekła Matylda — „to jedno mogę zapewnić, żem go się mocno przelękła. Nie daj Boże, aby on nam większych nieszczęść nie sprawił!“

„O, nic to nie zawadzi tym jegomościom, jeżli od niego mała nauczkę wezmą“ — ozwała się Kazimira. „Tak naprzykład, mamy tu pana Mokronowskiego, który rozumie o sobie, jakoby cały świat bez niego obejść się nie mógł.“

„Niewdzięczna!“ uśmiechnęła się Matylda.

„To niechaj mię zaniecha ze swemi grzecznościami!“ zawołała Kazimira. „Ja go zapewnie do tego nie zachęcam ani też się wcale smucić nie będę, jeśli mu pan Tarczyński cokolwiek czupryny przytrze.“

„Lecz i twój stryj otrzymał wyzwanie od niego,“ przemówiła Matylda.

„Mój stryj jest mężczyzną i będzie umiał się bronić. Zresztą niech mu to posłuży za napomnienie, iż się nie godzi usuwać bezkarnie od obowiązków względem swojego kraju. Jakże można gonić za rozrywkami, opuszczać stolicę, polować na jelenie po lasach, taraz kiedy najważniejsze sprawy się toczą? Powiedziałam mu otwarcie, iż tego nie pojmuję.“

„Usuwa się, bo nienawidzi podstępnych zabiegów stronnictw;“ rzekła Matylda. „Zaniechajmy tych politycznych sporów. My dziewczęta nie potrzebujemy, dzięki Bogu, mieszać się do nich.“

„O nie--nie!“ odparła Kazimira z żywością. Moja dusza nie jest tak obojętną.

„Unosisz się, moja droga,“ zakończyła z uśmiechem Matylda, głaszcząc ją pieszczotnie po rozpalonem licu. Miej słuszność nie będę się sprzeczać z tobą. Lecz teraz pójdźmy już na spoczynek. W krótce północ uderzy.“

Dopiero po usilnych naleganiach przyjaciółki dała się Kazimira nakłonić do rozstania. Lecz gdy się nazajutrz rano zbudziła, okazało się iż obawa Matyldy nie była płonną, Kazimira czuła się słabą i musiała przez kilka dni w łóżku pozostać. Matylda nie odstąpiła jéj ani na chwilę, pilnując ją troskliwie z starą kuzyną, która rządem domu zawiadowała.

Tymczasem rozjechali się goście, a wkrótce za niemi oddalił się też Podskarbi, którego; jak powiadał, jakiś pilny sprawunek do stolicy powołał. Pod jego niebytność wyzdrowiała Kazimira, lecz nieobecność stryja, brak gości a może jeszcze jaka inna przyczyna pozbawiły ją, choć nie na długo, zwyczajnéj wesołości. Tak nastało kilka dni jednostajnéj, posępnéj ciszy na zamku Podskarbiego.

Tę krótką samotność zamkową ożywiło dopiero przybycie powozu podróżnego, który zaprzężony trzema małemi końmi, wjechał jednego wieczora na dziedziniec. Przystępując do okna ujrzała Kazimira podróżnego gościa wychylającego się z powozu i pytającego o gospodarza domu. Wiadomość o jego niebytności zdawała się przykre na nim czynić wrażenie. „Niepodobna!“ ozwał się z niedowierzeniem.

„Tak jest,“ powtórzył marszałek domu.

„Ale przecież wkrótce powróci?“ zapytał nieznajomy.

„O tem nie mamy żadnéj dokładnéj wiadomości,“ odrzekł marszałek.

„Więc muszę zaczekać na niego;“ rzekł nieznajomy.

„Spodziewam się, że mi pani Podskarbini pozwoli tu przenocować.“

„Nasza pani od ośmiu lat już nie żyje;“ odpowiedział marszałek, spozierając ciekawem okiem na jego skromny strój zagraniczny. Znał jednak zanadto dobrze gościnne obyczaje swojego kraju, aby nie miał zezwolić natychmiast na życzenie obcego podróżnika, przyczem uznał tylko za rzecz potrzebną, zapytać o stan gościa, którego musiał oznajmić pani Załuskiéj, zastępującéj miejsce gospodyni domu.

„Jestem kupcem,“ ozwał się nieznajomy z pośpiechem „pan Podskarbi mię zna.“

Po tych słowach wysiadł z powozu, i wsparty na ramieniu jakiegoś siwego starca, który się zdawał być jego sługą, udał się z marszałkiem do oficyny, gdzie mu tymczasowe mieszkanie miało być wyznaczone. Po drodze dawał swojemu towarzyszowi niektóre rozporządzenia we francuzkim języku, co wraz z jego cudzoziemskim ubiorem, a doskonałą przytem wymową polską, niemałéj wszystkich domowników ciekawości względem jego osoby nabawiło. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Lutego.

Kuksz Cypryan, ces. austr. kanclerz, Zawodniak Izabella ob., Konopka Jan ob., Luckhaus Fryderyk, Wojwode Gotfrid, z Polski; -- Bobrownicka Maryanna ob., Bucharow Mikołaj pułkownik, Huzarow ces. ross., Darinentia Wiktoryna ob., Zeliński Marcyan, Zarzeński Felix, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Deskur Józef ob., Krulikiewicz Piotr, Majewski Wilhelm, Marynowski Kasper ob., do Polski; -- Zeliński ob., Walasiński Ludwik, do Galicyi; -- Tokarski Konstanty, Weiss, Rosenbaum ober. inżynier. przy kolei żelaznej, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 468.

PROKURATOR RZĄDOWY PRZY TRYBUNALE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż z mocy nadanéj sobie Reskryptem Senatu Rządzącego w d. 28 Sierpnia 1843 roku do Nru 4488 D. G. S. zapadłym attrybucyi, P. Tomasza Kucińskiego Komornika Sądowego, w urzędowaniu z dniem 10 b m. i r. zawiesił, a to aż do skutku uchwały Senatu Rządzącego w tym względzie wydać się mającéj.

Kraków d. 10 Lutego 1845 r.

A. GUBARZEWSKI.

(1r.) W. *Korczyński.*

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w myśl art. 815 K. C. na żądanie JW. Cezara Haller nabywcy praw JW. Sobiesława Mieroszewskiego współdziedzica dóbr Chrzanowa w Krakowie pod L. 310 zamieszkałego którego imieniem licytacyą tę popiera W. Adam Gołemberski Adwokat Sądowy pod L. 245 na Wesoły przy Krakowie zamieszkały, przedane będą przez publiczną licytacyą na drodze działu dobra miasto Chrzanów z przyległościami, Libiąż mały, Balin, Kąty i Moczydła.

Dobra te Chrzanów leżą w Okręgu W. M. Krakowa Dystrykcie VI. Chrzanów, odległe od M. Krakowa mil 5, od miasteczka Trzebini pół mili, od miasta Mysłowic w Królestwie Pruskim położonego mil dwie, od miasta Oświęcima w Galicyi Austryackiéj toż samo mil dwie, poprzeżynane traktami od Królestwa Polskiego na Niesołowice przez Jaworzno, Dąbrowe na Modrzejów komorę przez Libiąż do Pruss na komorę główną Neu-Berun i do Galicyi na komorę główną Babice. Dobra te Chrzanów z przyległościami należą prawem własności w $\frac{1}{3}$ części do Cezara Haller nabywcy praw Sobiesława Mieroszewskiego a w $\frac{2}{3}$ częściach do mało-

letnich Stanisława i Wiktoryi Mieroszewskich, jako sukcessorów ś. p. Wiktoryi z Klossów Mieroszewskiéj, i granicą na wschód z wsiami Luszowice, Górka, miasteczkiem Trzebinia i Kościelcem, na południe z Pogorzycami, Zagorzem i Żarkami, na zachód z Gromcem i Libiążem dużym, a na północ z Byczyną, Jeziorkami i Cieszkowicami.

Wedle mappy pomiarowéj w r. 1802 przez geometrę przysięgłego P. Józefa Czecha sporządzonéj zajmują dobra Chrzanów powierzchni morgów Wiedeńskich 11,613 sążni 1097. Las zajmuje powierzchni morgów 5032 a w zaroślach i nieużytkach morgów 174. Las ten jest prawie cały sosnowy, jednak świerczyna, brzezina, osiczyna i dębina miejscami w małéj ilości znajduje się. W dobrach Chrzanów są kopalnie galmanu, rudy żelaznej i węgla kamiennego, znajduje się również i margiel. Dobra te wskutek wyroku Sądowego z dnia 21 Grudnia 1843 r. zapadłego oszacowane zostały na 1,795,938 złp 29 gr.

Warunki téj sprzedaży wyrokiem Trybunału M. Krakowa Wydz. I. pod dniem 14 Grudnia 1844 r. z oppozycyi przez trzeciego przeciw wyrokowi Trybunału z d. 10 Kwietnia t. r, a przez wyrok Trybunału z d. 7 Lutego b. r. na drodze Appellacyi zatwierdzonym za popieraniem Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. Adwokata pod L. 230 w Krakowie zamieszkałego w imieniu JW. Jana Mieroszewskiego ojca i opiekuna małoletnich Stanisława i Wiktoryi Mieroszewskich jako strona pilniejsza działającego w opiece tychże małoletnich zapadłemi ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa tych dóbr na pierwsze wywołanie ustanawia się w ilości złp. 1,795,938.

2) Chęć licytowania mający złoży jako *vadium* przed rozpoczęciem licytacyi summę złp. 179,938 w gotowiźnie w monecie srebrnéj, od składania tego *vadium* wolnym będzie popierający Cezar Haller.

3) Nabywca obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe jeżeliby się jakie okazały stósownie do przepisów prawa.

4) Nabywca wypłaci w przeciągu dni 14 ⅓ część wylicytowanéj summy po ustanowieniu czystego szacunku z potrąceniem jednak złożonego *vadium* do rąk popierającego licytacyą Cezara Haller, niemniéj ⅓ część summy zaofiarowanéj nabywca wypłaci po dojściu do wieloletności Wiktoryi Mieroszewskiéj, zaś ⅓ część z tegoż szacunku nabywca zapłaci po dojściu do wieloletności Stanisława Mieroszewskiego za poprzedzającym 6 miesięcznym wypowiedzeniem; od tych ⅔ części resztującego szacunku nabywca prowizyą po 5/100 rocznie od dnia 1 Lipca 1845 r. aż do wypłaty do rąk ojca Jana Mieroszewskiego jako opiekuna tychże małoletnich w ratach półrocznych z góry opłacać obowiązanym będzie.

5) Gdyby nowonabywca poprzedzającego warunku o ile ten Cezara Haller dotyczy niedopełnił, nie tylko utraci złożone *vadium*, lecz nadto nowa licytacya na koszt i szkodę jego przedsięwziętą zostanie.

6) Nabywca zapłaci koszta Depozytowe od summy na *vadium* złożonéj tak, ażeby W. Cezar Haller całkowitą summę złp. 179,938 bez żadnych strat i potrąceń z Depozytu Sądowego otrzymał.

7) Nabywca possessyą tych dóbr w dniu 1 Lipca 1845 r. odbierze, po wypłaceniu ⅓ części szacunku Cezarowi Haller stósownie do warunku 10 w skutek czego wyrok dziedzictwa otrzyma.

8) Resztujący szacunek zostanie na pierwszéj hypotece dóbr Chrzanowa z przyległościami.

9) Poremba 63 morgów lasu z roku 1844 na 1845 przypadająca i wymierzyć się mająca zostanie do wyrąbania i wywiezienia przez przeciąg lat dwóch.

10) Nowonabywca obowiązany będzie summę szacunkową w ratach warunkiem 4 oznaczonych, wypłacić w monecie srebrnéj grubéj *courrant* bitéj podług stopy 86 złp. z grzywny Kolońskiéj czystego srebra, z wyłączeniem wszelkich papierowych pieniędzy, chociażby te kurs przymuszony miały.

11) Nabywca od dnia licytacyi obowiązanym będzie tymczasowo opłacać procenta, bez odwoływania się do nieukończonego działu od tych summ Instytutowych i Rządowych które będąc prawomocnie na hypotece umieszczone, mieszczą się łącznie z summą produkcyi uprzywilejowanych w ¾ częściach wylicytowanego szacunku, przez co jednakże skutki działu w niczém nadwerężone być nie mają.

12) Nabywca winien będzie dopełniać wszelkich praw wieczystych i innych ciężarów wykazem hypotecznym tychże dóbr objętych.

13) Nabywca obowiązanym będzie przyłożyć się do wybudowania plebanii i wikaryi w Chrzanowie, a to stósownie do ustaw obowięzujących oraz dostarczyć materyałów według oszacowania do tejże budowy potrzebnych.

Do téj licytacyi wyznaczają się 3 termina:

1. na dzień 17 Kwietnia }
2. na dzień 20 Maja } 1845 r.
3. na dzień 20 Czerwca }

Wzywają się przeto na takową licytacyą w sali Audyencyonalnéj Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie w gmachu pod L. 106 o godzinie 10 z rana odbywać się mającą, chęć licytowania mający, jakoteż wszyscy wierzyciele i prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prawa wszelkie dowody praw swych na pierwszym terminie licytacyi złożyli z ustanowieniem Adwokata, z tem nadmienieniem, iż zbiór objaśnień odnoszących się do dóbr miasta Chrzanowa z przyległościami, a protokułem detaxacyi objętych, złożony w biórze Pisarza w każdym czasie przez strony interessowane przejrzanem być może.

Kraków d. 10 Lutego 1845 r.

Janicki.